

Michał Dworczyk: osoby LGBT nie mają w Polsce kłopotów. Jak jest naprawdę?

KONKRET24

28.09.2020

Krzysztof Jabłonowski, Piotr Jaźwiński

Szef kancelarii premiera Michał Dworczyk uważa, że teza, iż osoby reprezentujące środowisko LGBT mają w Polsce jakieś kłopoty, "jest po prostu nieprawdziwa". Jednak dane i fakty pokazują co innego.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk przekonywał w poniedziałek 28 września w porannej rozmowie w RMF FM, że osoby reprezentujące środowisko LGBT nie mają w Polsce kłopotów.

Dworczyk pytany był m.in. o list w sprawie praw osób LGBTI podpisany przez 50 ambasadorów. "Pod tezą, że wszyscy jesteśmy równi wobec prawa niezależnie od płci, wyznawanej religii, narodowości etc. etc. przecież podpisze się każdy" - mówił Dworczyk. Po czym powiedział: "Wszelkiego rodzaju supozycje, które mogłyby wypływać lub które pojawiają się przy okazji tego listu, na temat tego, że w Polsce jest jakiś problem i osoby, które reprezentują środowisko LGBT mają jakieś kłopoty, to jest po prostu teza nieprawdziwa".

Szef KPRM mówił dalej o inicjatywach, które mogą inspirować przekonanie o kłopotach osób LGBT - według niego nieprawdziwych. "Mówię na przykład o tym, że jeden z działaczy LGBT i chyba też współpracownik 'Gazety Wyborczej' pan Bartosz Staszewski rozwieszał tabliczki pod znakami z nazwą gminy, na których był napis 'gmina wolna od LGBT'" - podał przykład.

Badanie: blisko 70 proc. osób LGBTA doświadczyło przemocy

Teza, że w Polsce osoby reprezentujące środowisko LGBT "mają jakieś kłopoty", nie jest jednak nieprawdziwa. Zarówno zgłoszenia przypadków raportowane przez organizacje zajmujące się prawami człowieka, jak i wyniki badań społecznych pokazują, że osoby nieheteronormatywne doświadczają przemocy.

Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (Office for Democratic Institutions and Human Rights, ODIHR) działające w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) regularnie przedstawia roczne raporty o naruszeniach prawa wynikających z nienawiści. Jedną z kategorii naruszeń są te dotyczące orientacji seksualnej lub identyfikacji płciowej.

W przypadku Polski raporty ODIHR bazują na zgłoszeniach od instytucji zajmujących się ochroną praw człowieka - Kampanii Przeciw Homofobii czy Stowarzyszenia "Nigdy więcej". W 2018 roku zanotowano 13 zdarzeń: osiem brutalnych ataków i pięć gróźb; w

2017 roku - 32 zdarzenia, w tym 20 brutalnych ataków i sześć ataków na własność; w 2016 roku - 25 zdarzeń, w tym 10 brutalnych ataków i sześć ataków na własność.

O sytuacji społecznej osób nieheteronormatywnych w Polsce – lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych - można przeczytać w obejmującym lata 2015-2016 wspólnym raporcie trzech organizacji: Kampanii Przeciw Homofobii, Stowarzyszenia Lambda Warszawa oraz Fundacji Trans-Fuzja:

- 68,9 proc. uczestników badania zetknęło się z co najmniej jednym rodzajem przemocy
- 63,7 proc. doświadczyło przemocy werbalnej
- 34 proc. doświadczyło gróźb
- 27,3 proc. spotkało się z wandalizmem lub odmową
- 14,1 proc. doświadczyło przemocy seksualnej
- 12,8 proc. doświadczyło przemocy fizycznej.

Mniej niż 4 proc. osób ze środowiska LGBTQA, które doświadczyły przemocy motywowanej homofobią lub transfobią, powiadomiło jednak policję.

W tym samym badaniu są statystyki dotyczące młodzieży nieheteronormatywnej. 69,4 proc. młodzieży LGBTQA miało myśli samobójcze, z czego 11,9 proc. nastolatków bardzo często. Raport podaje, że tylko 25 proc. matek i 12 proc. ojców akceptuje orientację osób LGBTQA w swojej rodzinie.

Polska w czołówce homofobii

Twierdzeniu ministra Dworczyka przeczą wyniki nowszego sondażu, jaki przeprowadziła Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej wśród ponad 140 tys. osób LGBTI (lesbijki, geje, biseksualiści, osoby transpłciowe i interpłciowe) z krajów Unii Europejskiej, Macedonii Północnej i Serbii - o którym pisaliśmy już w Konkret24. W badaniu "Długa droga do równego traktowania osób LGBTI", którego wyniki opublikowano 16 maja tego roku, pytano, czy w danym kraju rząd skutecznie przeciwdziała dyskryminacji i nietolerancji wobec takich osób.

W przypadku Polski odpowiedź negatywną wyraziło aż 96 proc. respondentów. Średnia odpowiedzi negatywnych dla 28 krajów UE (łącznie z Wielką Brytanią) wyniosła 67 proc.

Co jeszcze badania te mówią o sytuacji osób LGBTI w Polsce?

- 79 proc. ankietowanych osób LGBTI unika niektórych miejsc z obawy przed atakiem, groźbami czy molestowaniem z powodu bycia LGBTI (średnia unijna: 33 proc.)

- 24 proc. czuje się dyskryminowane w pracy ze względu na orientację seksualną (średnia unijna: 21 proc.)
- 15 proc. doświadczyło przemocy i/lub napaści seksualnej w okresie pięciu lat przed badaniem - to najwyższy wskaźnik w UE (średnia unijna: 11 proc.)
- 68 proc. respondentów wskazało, że przemoc i dyskryminacja wobec osób LGBTI wzrosły w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat, a jako główną przyczynę wskazano negatywny stosunek i dyskurs polityków i rządzących.

Gminy negatywnie o "ideologii LGBT"

W swojej wypowiedzi dla RMF FM Michał Dworczyk przywołał happening aktywisty Barta Staszewskiego: w mediach społecznościowych zamieszczał on zdjęcia tablic z nazwami miejscowości, które przyjęły uchwały sprzeciwiające się "ideologii LGBT" lub podobne akty prawne, a pod tymi tablicami zawiesił własne tabliczki z napisem "Strefa wolna od LGBT". To sformułowanie zaczęło szybko żyć własnym życiem, również za granicą - jednak sam Staszewski podkreślał, że jego akcja ma charakter symboliczny, a nie dosłowny.

Politycy PiS bronią się, że w Polsce nie ma "stref wolnych od LGBT" - fake newsem nazwały to m.in. rządowe media. "Ubolewam, że szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zwraca uwagę na fake newsy, które napływają z Polski" - przekonywał w wypowiedzi dla portalu Tvp.info poseł PiS Jan Mosiński. Nawiązywał do słów szefowej Komisji Europejskiej, która przekonywała że dla "stref wolnych od LGBT" nie ma miejsca w Unii Europejskiej.

Lecz choć w żadnej z uchwał wspomnianych gmin nie ma rzeczywiście sformułowania "strefa wolna od LGBT", to w tych aktach prawnych LGBT bądź "ideologia LGBT" jest przedstawiona w negatywnym kontekście.

W lutym tego roku w Konkret24 swoje rozumienie najczęściej przyjmowanych przez gmin typów uchwał - "rezolucji przeciw ideologii LGBT" i "Samorządowych Kart Praw Rodziny" - tłumaczył Jakub Gawron, jeden z twórców "Atlasu nienawiści". "Pierwszy typ używa agresywnego języka, wskazuje wprost na społeczność LGBTQ, piętnuje ją i symbolicznie wyklucza ją ze wspólnoty" - wyjaśniał Gawron. Według niego Samorządowe Karty Praw Rodzin są z kolei zbiorem wskazówek prawnych, których celem jest "mnożenie szykan biurokratycznych wobec organizacji, które chciałyby przeprowadzić zajęcia antydyskryminacyjne czy z zakresu edukacji seksualnej".

Już prawie jedna trzecia powierzchni kraju przynależy do samorządów, które przyjęły akty prawne odwołujące się do LGBT albo do konieczności obrony tradycyjnego modelu rodziny.

<https://konkret24.tvn24.pl/polska,108/michal-dworczyk-osoby-lgbt-nie-maja-w-polsce-klopotow-jak-jest-naprawde,1031842.html>